Nr. 384 Kraków, Piątek 5 listopada 1915. Rocznik XXIV.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Ataki rosyjskie nad Strypą i Styrem.

Urzędowo donoszą 4 listopada: **Wiedeń**, 5 listopada.

Nieprzyjaciel kontynuował swe ataki na front Strypy. Skierowane na Wiśniowczyk i Burkanów ataki załamały się przed naszemi przeszkodami przed okopami. Dwa bataliony pogrzebały pięćset zwłok rosyjskich. We wsi Siemikowice na północ od Bieniawy trwa dalej zacięta walka. Austro-węgierskie i niemieckie wojska odzyskały prawie całą wieś z powrotem. Liczba w tym obszarze wziętych do niewoli Rosyan wynosi 3.000.

Także nad Styrem odparto liczne ataki nieprzyjaciela. Podczas onegdajszych walk na zachód od Czartoryska wziął korpus armii, złożony z żołnierzy obu wojsk, ogółem do niewoli 5 rosyjskich oficerów 1.117 żołnierzy oraz zdobył 11 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Ataki rosyjskie pod Dźwińskiem i Czartoryskiem.

1122 jeńców.

Urzędowo donoszą dnia 4 listopada. **Berlin**, 5 listopada.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Przed Dźwińskiem walka toczy się dalej. W rozmaitych punktach Rosyanie ponowili swoje ataki, które wszędzie zostały odparte. Specyalnie wielkie siły zostały wydyrygowane koło Ga bunówki. Tam straty nieprzyjaciela były najcięższe. Wsi Mikuliszki nie zdołał nieprzyjaciel utrzymać w naszym ogniu. Wieś ta jest ponownie przez nas obsadzona.

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Grupa wojsk generała von Linsingena: Rosyanie próbowali wczoraj rano ataku na wieś Kuchocka Wola. Oddziały, które wtargnęły do wsi, zostały natychmiast wypędzone. Ponowne próby nieprzyjaciela, aby silnym kontratakiem zniwelować nasz sukces na zachód od Czartoryska, nie udały się. W walkach przedwczorajszych wzięto ogółem do niewoli 5 oficerów i 1117 żołnierzy i zdobyto 11 karabinów maszynowych.

U wojsk generała hr. Bothmera także wczoraj walczono w Siemikowcach i koło Siemikowiec. Liczba pojmanych w walkach w tej wsi jeńców podwyższyła się na 3000. Ataki Rosyan na południe od tej miejscowości załamały się. *Naczelne kierownictwo armii.*

Zwycięska ofenzywa w Serbii.

Walki pod Kraljewem. Bułgarzy zdobyli Boljevac posuwają się ku Niszowi. Zdobycie Jagodiny. Walki pod Kragujevcem i Cacakiem.

Urzędowo donoszą 4 listopada: **Wiedeń**, 5 listopada.

Na wschód od Trebinie jest w toku atak na czarnogórskie pozycye graniczne. Na wschód od Bilecy i na południe od Avtovac w zdobytych tam stanowiskach odparto tam nieprzyjacielskie ataki. Na górze Bobija przyszło do walk na granaty ręczne.

Serbski opór w obszarze Kragujevca i koło Jagodiny został złamany. Nieprzyjaciel cofa się. Austro-węgierskie wojska armii generała Koevessa posunęły się poza Pożegę. Dokonano połączenia między grupami walczącemi między Uzice i na wschód od Viszegradu.

Na południowy zachód od Cacak wyparliśmy nieprzyjaciela z wyżyn opanowujących dolinę. Inne austro-węgierskie kolumny zajęły wyżyny Stolica i Lipnica Glavica i wypierają nieprzyjaciela z grzbietu Drobnja.

Niemieckie wojska wkroczyły do Jagodiny.

Jedna kolumna bułgarskich wojsk dotarła aż do Boljevca na południowy zachód od Zajcaru, druga zajęła górę Lipnica na północny wschód od Niszu. Ataki Bułgarów w kierunku południowo-zachodnim od Pirotu zyskują na terenie.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 4 listopada: **Berlin**, 5 listopada.

Wojska nasze posuwają się naprzód po obu stronach kraju górzystego Kosienik na północ od Kraljewa, chociaż nieprzyjaciel stawia zacięty opór. Na wschód stąd przekroczono linię ogólną Zakuta—Vk. Pcelica—Jagodina. Na wschód od Moravy nieprzyjaciel się cofa. Wojska nasze ścigają. 650 jeńców wzięto do niewoli.

Armia generała Bojadjewa zajęła Valakonlje i Boljevac na drodze Zajcar—Paracin i, posuwając się poprzez Srvljig ku Niszowi, wzięła szturmem Kalafat, 10 klm. na północ od Niszu.

Naczelne kierownictwo armii.

Odparcie ponownych ataków włoskich.

Urzędowo donoszą 4 listopada: **Wiedeń**, 5 listopada.

Ataki Włochów na przyczółek mostowy Gorycyi i sąsiednie odcinki trwają dalej. Wczoraj były najgwałtowniejsze ataki skierowane na Zagorę, wyżyny Padgora i na Monte Michele. Znowu został nieprzyjaciel wszędzie odparty. Na wyżynie Podgora trwa jeszcze walka o poszczególne okopy.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojenne operacye na Bałkanach

Londyn, 5 listopada.

„Times“ donosi z Aten: Bułgarzy, którzy z Köprülü posuwają się naprzód ku Monastyrowi, dotarli do gór Babunia Serbowie cofnęli się aż **poza Prilep i Monastyr.** Ludność Monastyru uciekła na teren grecki.

Paryż, 5 listopada

„Petit Parisien“ pisze, że odwrót serbski staje się coraz szybszym. Wobec ataku Bułgarów na wszystkich frontach położenie staje się **z godziny na godzinę poważniejszem.** Wojska angielskie zaczęły w sobotę opuszczać Saloniki. Transport wojsk angielskich ku Gewgheli i Dojrau potrwa przez cały tydzień. Z tych punktów mają wojska te udać się na miejsce swego przeznaczenia.

„Temps“ pociesza swoich czytelników tem, że sojuszowcy z powodu wspólnych przedsięwzięć armii włoskiej i rosyjskiej będą mogli przeprowadzić swój plan wojenny, którego skutki odczują mocarstwa centralne wtedy, kiedy przeminie pierwszy entuzyazm z powodu chwilowych sukcesów na Bałkanie.

Sytuacya na Bałkanie.

Zbliżenie rumuńsko-bułgarskie? — Albania przeciw Serbom. — Przekupywanie polityków bułgarskich przez czwórsojusz.

Berlin, 5 listopada.

„Nationalztg,“ donosi **o zbliżeniu rumuńsko-bułgarskiem,** że według petersburskich dzienników Bułgarya odwołała z granicy rumuńskiej skoncentrowane tam siły, przenosząc je ku Dedeagaczowi. Także rumuński rząd usunął wojsko z okolic granicznych.

Wiedeń, 5 listopada.

Genewski „Journal“ donosi z Durazzo, że Essad-basza w **Albanii** proklamował stan wojenny. Wywóz środków spożywczych do Serbii i Czarnogóry został zakazany.

Sofia, 5 listopada.

(BK). Organ rządowy „Narodni Prava“ przynosi szczegółowe zestawienie sum, jakie w ciągu września agenci czwórsojuszu wydali na **przekupienie rozmaitych polityków bułgarskich** celem przygotowania wojny przeciw Turcyi. Osobom tym wypłacono 1 milion i 50.000 franków, nadto od września do 18 października wypłacono czekami 2,740.000 fr. do rąk pewnego polityka ze stronnictwa włościańskiego, a innym osobom sumę 18,000.000 fr. Dziennik donosi, że zostało wdrożonem śledztwo.

Bukareszt, 5 listopada.

Poseł austryacko-węgierski w Bukareszcie miał dłuższą konferencyę z prezydentem gabinetu rumuńskiego Bratianu. Koła polityczne utrzymują, że pomiędzy mocarstwami centralnemi a Rumunią toczą się rokowania, mające na celu ożywienie ruchu handlowego. Dla objęcia potrójnych żniw rumuńskich mają być poczynione wszystkie zarządzenia.

Z frontu połud.-wschodniego

Wiedeń, 5 lutego.

(BK) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wkrótce po powrocie z Belgradu udał się marszałek polny arcyksiążę Fryderyk na południowo-zachodni teren wojny. Więcej niż od pięciu miesięcy stawia austryacka straż na południo-

Subskrybujcie 3-cią pożyczkę wojenną!

wo-zachodniej granicy czoło najwścieklejszym atakom nieprzyjaciela i umożliwiła przez to nieprześcignione sukcesy na innych terenach wojny.

31 października pojechał marszałek polny wzdłuż frontu od Adryi aż do wojsk, które na pokrytem już wysokim śniegiem Plöcken zabezpieczają drogi do Karyntyi. Wszędzie znalazł arcyksiążę równą pewność i równe ślubowanie wytrwania silnego mimo rozpaczliwych wysiłków liczebnie tak przeważającego nieprzyjaciela. O wściekłości tych wysiłków otrzymał marszałek polny obraz z okazyi pobytu swego na płaskowzgórzu Doberdo i na wzgórzach na wschód od Goryeyi w dniu 29 października, którego to dnia jeszcze były w najzaciętszym toku właśnie ponownie z największą siłą prowadzone ataki przeciw płaskowzgórzu i goryckiemu przyczółkowi mostowemu. Na własne oczy mógł się marszałek przekonać, jak wojska generała piechoty Boroevica mimo poprzedzającego ostrzeliwania przy masowem użyciu całej artyleryi, odparły, jak zwykle, wszystkie szturmy. Równie korzystne wrażenie odniósł marszałek dnia następnego u armii generała kawaleryi Rehra, która w pokrytych śniegiem górach frontu karyntyjskiego tak niewzruszenie stoi jak te góry same.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 5 listopada.

Wielka główna kwatera donosi dnia 4 listopada:

Na północ od Messiges wojska nasze wzięły szturmem rów francuski, leżący tuż koło naszego frontu o rozciągłości 800 m. Większa część załogi padła, tylko dwóch oficerów, w tem jeden major, i 25 żołnierzy wzięto do niewoli.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 5 listopada.

(BK). Agencya Havasa. Posiedzenie Izby deputowanych odbyło się pod przewodnictwem Deschanela. Prezydent ministrów **Briand** odczytał oświadczenie ministeryalne, w którem między innemi powiedział:

Najgłówniejszem zadaniem rządu jest wykorzystać wszystkie żywotne siły narodu i zastosować je do potrzeb wojny. Silne stanowisko moralne w przeciągu 15 miesięcy skłoniło rząd do rozważenia kwestyi **cenzury**. Sprawa ta musi być rozwiązaną. Rozwiązanie jest możliwe dlatego, ponieważ prasa gotowa jest w interesie żądań kraju przyjąć kontrolę, której sama się domaga. Rząd wspólnie z prasą znajdzie przy zastosowaniu ustaw koncesye, godzące wolność z powagą. Rządowi zależeć będzie na **ułatwieniu kontroli parlamentu** nad czynami rządu. Rząd skorzysta z każdej sposobności, aby parlamentowi dać wyjaśnienia i utrzymać jego współpracę czy to w komisyach, czy też w samej Izbie. W ten sposób doprowadzimy **wojnę do końca**, to znaczy do zwycięstwa, które wypędzi nieprzyjaciela z wszystkich obsadzonych obszarów, zarówno z tych, które od kilku miesięcy cierpią inwazyę, jak i tych, które tą inwazyę od wielu lat znoszą.

Cel swój — trwały pokój — osiągną ludy przez swą praktyczną solidarność, która wzmocniona została obecnie przez przyłączenie się **Japonii** do umowy z dnia 5 września 1914 r., mocą której mocarstwa uroczyście się zobowiązują nie zawierać osobnego pokoju. Jesteśmy z rządem angielskim zupełnie jednego zdania co do prowadzenia przedsięwzięć **bałkańskich**. Francya i jej sprzymierzeńcy nie pozostawią swojemu losowi bohaterskiego narodu, którego opór zmusza świat do podziwu. Chwilowe przedsięwzięcia Niemców na Bałkanie świadczą o niepowodzeniu usiłowań niemieckich na głównych terenach wojny. Nieprzyjaciele nasi nie śmią liczyć na osłabienie albo na słabość naszą. Chcemy zwyciężyć i zwyciężymy. (Oklaski).

Dep. Renaudel, socyalista, przedstawił zarzuty, podnoszone przeciw metodom pracy parlamentu i występował za stałością i jednością kierownictwa przedsięwzięć wojskowych i finansowych.

Prezydent ministrów Briand udzielił odpowiedzi na interpelacye. Trwały pokój danym być może światu dopiero z chwilą, kiedy Francya i jej sojusznicy wywalczą wolność narodów.

Izba postanowiła ogłosić mowę Brianda plakatami i przyjęła 651 głosami przeciw jednemu głosowi porządek dzienny wyrażający zaufanie rządowi.

Po mowie Asquitha.

Londyn, 5 listopada.

(BK). Carson w mowie swej w Izbie gmin wskazał, że straty Anglików wynoszą **pół miliona**. Teren wojenny coraz bardziej się rozszerza, przez co zagraża niebezpieczeństwo **żywotnym interesom państwa angielskiego**. Po 15 miesiącach wojny nieprzyjaciel posiada Belgię, część Francyi i Polskę i grozi zmiażdżeniem Serbii. Naród jest zaniepokojony. Koniecznym jest gabinet, złożony z małej liczby ministrów, któryby obradował codziennie. Mówca wykazywał, że sztab generalny jest niedostateczny.

Dep. Shittaker oświadczył, że przemówienie Carsona może oddziałać najniekorzystniej na sprzymierzeńców Anglii i na Anglików w koloniach.

Kronika wojenna.

Opozycya we Włoszech. (BK). „Times" donosi z Rzymu, że stanowisko opozycyi w parlamencie, który się zbiera z końcem listopada, budzi obawy. Pierwotnie większość parlamentu nie była za wojną i ustąpiła pod naciskiem stosunków. Przesilenie bałkańskie wywarło jednakże nieobliczalne wrażenie na opinię publiczną. Panuje przekonanie, że dyplomacya czwórsojuszu popełniła wielkie błędy. Rząd musi się przygotować na ostrą krytykę.

Bunt żołnierzy rosyjskich wybuchł w jednym z batalionów, walczących na Kaukazie. Według doniesień z Erzerumu, ten batalion buntowniczy stawił opór wysłanym wojskom. Są poważne straty po obu stronach.

Z Rosyi zostali odwołani rosyjscy konsulowie. Ambasada rosyjska w Teheranie poleca Rosyanom powrót przez porty kaspijskie.

Ruch monarchistyczny w Chinach. Z Pekinu donoszą do Londynu: Ostrzeżenie japońskie przeciw ponownemu tworzeniu monarchii przyjęto tu nieprzyjaźnie: Chińczycy na wybitnych stanowiskach oświadczają, że ruch monarchistyczny tak dalece już postąpił naprzód, że rząd bez straty swej powagi nie może się już cofnąć.

Pogłoski pokojowe.

„Vossische Ztg." (Berlin) z Zurychu donosi: Dziennik zurychski „Volksrecht" ogłasza następującą wiadomość z Berna szwajcarskiego, która, jak zapewnia redakcya wymienionego pisma, pochodzi ze źródła zupełnie wiarygodnego:

Bar. Schön, były ambasador niemiecki w Paryżu, tudzież Emil Loubet, były prezydent republiki francuskiej, spotkali się w jednej z miejscowości Szwajcaryi zachodniej.

Dalej mają w tych dniach zjechać się w pewnej miejscowości szwajcarskiej urzędowi przedstawiciele Niemiec, Austro-Węgier, Włoch i Francyi, mając **oficyalne misye**.

Próba podjęcia rokowań łączona jest ze zmianą gabinetu we Francyi. Czy słusznie, wkrótce się okaże.

* * *

Doniesienie agencyi Havasa: Poselstwo niemieckie zaprzecza formalnie jakoby ks. Bülow zamierzał ze sferami w Madrycie i Waszyngtonie rozważyć możliwe podstawy pokoju.

* * *

Według depeszy z Madrytu, hiszpański prezydent ministrów zaprzecza wieści, jakoby gabinet hiszpański na polecenie rządów niemieckiego i austro-węgierskiego nawiązał był rokowania w sprawie pokoju.

Wojna z Rosyą.

Z ostatnich walk.

O ostatnich zaciętych walkach pod **Dźwińskiem** donosi „Voss. Ztg.", że piąta armia rosyjska otrzymała znaczne posiłki wraz z rozkazem przełamania frontu niemieckiego za wszelką cenę.

„Rumanul" donosi, że na granicy bukowińskiej **wyleciał w powietrze** wielki rosyjski skład amunicyi.

Pomiędzy gen. Ruzskim a Iwanowem (według „N. W. Journal") panuje silny rozdźwięk. Ruzski chce utrzymać się w defenzywie, i rekonstruować armię. Iwanow zaś pragnie kroków ofenzywnych. Kuropatkin jest po stronie Iwanowa.

„Riecz" donosi o strasznem **chaosie** na kolejach rosyjskich i o panującej tam korupcyi.

Z rosyjskiego komunikatu.

(BK). Na południowy zachód od Tarnopola 21 klm. wojskom naszym udało się dokonać przejścia przez jezioro Iszczków. W nocy wylądowało wojsko na drugim brzegu, przekroczyło kilka linii zasieków drucianych, sporządzonych po części w wodzie, zaatakowało nieprzyjaciela i wywołało zamieszanie w jego szeregach, zabiło bagnetami wielką liczbę Austryaków i Niemców i około 400 żołnierzy wzięto do niewoli. Dotąd stwierdzona liczba pojmanych do niewoli Austryaków i Niemców w walkach ostatnich nad Strypą wynosi 80 oficerów i 3500 żołnierzy.

Z Rosyi.

Korespondent „Voss. Ztg" w Sztokholmie dowiaduje się od męża zaufania, który właśnie powrócił z Petersburga, że doniesienie Biura Reutera **o zmianie w gabinecie rosyjskim** należy przyjąć ostrożnie. Pewnem jest to tylko, że **Sazonow ustępuje**, całkiem niepewnem jest jednak, że, czy Czaryków czy też Szebeko będzie następcą Sazonowa. Goremykin miał zaproponować carowi pierwszego z nich, natomiast za Szebekiem agitują w ściślejszych kołach dworskich. Nie jest wykluczonem, że Goremykin obok prezydyum ministrów obejmie także ministerstwo spraw zewnętrznych coby zwłaszcza w Londynie było mile widzianem.

„Berlingske Tidende" donosi z Petersburga: Przywódca konserwatystów Orłow zdał ministrowi kolei Ruchłowowi sprawozdanie o nastroju, jaki panuje wśród **pracowników kolejowych**. Spostrzeżenia swoje w tym względzie poczynił on w podróży okrężnej, jaką odbył z polecenia ministra.

W listopadzie odbędą się w Moskwie wielkie obrady reprezentantów **partyj reakcyjnych** z całej Rosyi. W najbliższym czasie zacznie wychodzić nowy dziennik konserwatywny, którego numer będzie kosztował tylko 1 kopiejkę. Redaktorami będą: Orłow, Rasputin i Wostorgow.

KRONIKA.

Delegat namiestnictwa Federowicz został mianowany **komisarzem twierdzy**, wobec czego zarząd miasta otrzymuje przy nim tylko kompetencyę rady przybocznej.

Uznanie komendy twierdzy dla prezydyum miasta. Prezydent miasta dr Leo, otrzymał z c. i k. komendy twierdzy następujące pismo z daty dnia 13 października b. r.

„Na pamiątkę walk w obronie twierdzy krakowskiej poleciła komenda twierdzy wykonać odznaki bronzowe do noszenia na czapkach dla załogi twierdzy. Komenda twierdzy ma zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencyi taką odznakę na pamiątkę wspólnej pracy w wielkiej dziejowej chwili, by w tej skromnej formie wyrazić podziękowanie komendy twierdzy za Pańską działalność dla dobra twierdzy. *Kuk*, F. Z. M. m. p."

Równobrzmiące pisma otrzymali obecni zastępcy prezydenta miasta: dr Nowak, dr Bandrowski, Maryewski, oraz b. zastępca prezydenta dr Kostanecki.

P. Henryk Krug, naczelnik działu komercyjnego c. k. urzędu ruchu w Krakowie, starszy rewident kolei państwowych, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi za znakomite spełnianie obowiązków służbowych w czasie wojny.

Nowe urzędy pocztowe. Na terenie Królestwa otwarte zostały c. i k. etapowe urzędy pocztowe i telegraficzne w Lublinie, Janowie i Biłgoraju.

Z Wilna donoszą, że komendantura niemiecka rozpoczęła już werbowanie robotników miejscowych do Niemiec.

Hr. Tisza o Rumunii. Prasa wiedeńska ogłasza wywiad Karola H. Wieganda, znanego dziennikarza amerykańskiego, z węgierskim prezydentem ministrów, hr. Tiszą. Co do Rumunii wyraził się hr. Tisza w następujący sposób: „Dzisiejszy stan rzeczy **nie wskazuje na to, by Rumunia zmieniła miała dotychczasowe swe stanowisko.** I tak trudno uwierzyć, by Rumunia, wśród dzisiejszych stosunków, przyłączyła się do naszych przeciwników, z drugiej zaś strony nie liczymy na to, by Rumunia poszła z nami".

Z pogrzebu tow. Kaszubskiego.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z pogrzebu tow. Kaszubskiego w Pilznie podajemy jeszcze mowę kapitana dr **M. Kukiela:**

„Piękna i zaszczytna jest zaiste śmierć za Ojczyznę. Stała się nam, żołnierzom polskim, tak zwyczajną, że przestaliśmy liczyć mogiły samotne, w których grzebiemy najbliższych przyjaciół, najdroższych towarzyszy broni.

Z taką to śmiercią, śmiercią na polu bitwy, w uniesieniu zwycięskiego ataku, zżyłeś się bracie i nieustraszenie patrzyłeś nieraz w oczy tej żołnierskiej śmierci.

Umarłeś inaczej, umarłeś nie żołnierską, męczeńską śmiercią. Ale konając tak, byłeś nieodrodnym od swoich poprzedników żołnierzem polskim. Bo tak długo, jak sama walka żołnierza polskiego o ołtarze ojczyste i ziemię i państwo, trwa męczeństwo tego żołnierza. Dręczył i katował Moskal konfederatów, kołem łamani konali żołnierze, przedzierający się pod sztandary Kościuszki, zabijano kijami żołnierzy listopadowych, którzy nie chcieli składać Mikołajowi nowej przysięgi i wieszano powstańców i tak Ciebie powieszono, bracie boś był poddanym Mikołaja i nie kryłeś tego, żeś jako poddany jego za broń chwycił w walce o niepodległość.

Za to, żeś był, jak tamci Księciem Niezłomnym polskich żołnierzy, żołnierzyku mały i prosty, szary oficerze z tłumu, Ty, któryś był z Legionu i któremu na imię Legion, za to, żeś reprezentował mężnie i dumnie honor żołnierzy polskich wobec carskich oprawców, przynoszę Ci, bracie, od Twej ukochanej brygady słowa czci i podzięki na Twą nową mogiłę.

Co przyznał Asquith?

Wiedeńskie „Biuro korespondencyjne" podało za londyńskiem biurem Reutera wyczerpujące streszczenie mowy Asquitha w angielskiej Izbie niższej.

Charakterystyczną jest sama konstrukcya tej mowy. Uderza w niej nie ów wyłącznie rzeczowy ton informacyjny reprezentanta rządu, zdającego sprawę przed parlamentem z przebiegu wydarzeń polityczno-wojennych, lecz ciągle w tej mowie wyczuwa się chęć przekonania słuchaczów, że niepowodzenia angielskie pojmowane są przez opinię publiczną przesadnie, że nie widzi ona świateł, przysłoniętych przemijającą chmurą, że nieudany plan w jednym punkcie miał jednak każdorazowo swoją wartość gdzieindziej, odciągając stamtąd zagrażające siły nieprzyjacielskie...

Z wywodów Asquitha podniesiemy tu dwa punkty: Rehabilituje on akcyę dardanelską w ten sposób, iż twierdzi, że bez niej sytuacya Rosyan na Kaukazie mogłaby była okazać się krytyczną, że Turcy mogliby byli zorganizować wielką wyprawę na Egipt, oraz znieść ekspedycyę mezopotamską...

Niewątpliwie, iż akcya dardanelska, zniewalając Turcyę do skupienia liczniejszych sił ku obronie stolicy i jej życiowych arteryj — cieśnin, tem samem nie dała wojskom tureckim możności przedsiębrać większych działań na froncie kaukaskim i przeciw Egiptowi.

Ale w jakiem świetle przedstawia się przytem potęga Anglii i jej sprzymierzeńców, jeżeli dziś Asquith podnosić musi, jako objaw dodatni, że połączona z nieproporcyonalnie dużemi stratami w ludziach, materyale wojennym, przypieczętowana też zatonięciem sporej liczby okrętów bojowych akcya dardanelska dwu mocarstw: Anglii i Francyi zdołała... wyratować Rosyan na Kaukazie i osłonić Egipt — przed armią sułtana.

Ongi, gdy na potęgę bojową Turcyi spoglądała Europa chrześcijańska z lękiem, jako na siłę niemal niepokonalną, tyle, co dziś rzekł Asquith, jużby wystarczyło, by jakiś kraj czuć się mógł dumnym z dokonanego czynu...

Obecnie inne uczucia wzbudzić musi zwrot iście adwokacki Asquitha.

Wszakże, gdy ruszały siły angielskie i francuskie w stronę Dardanel, głoszono światu, że mocarstwa zachodnie zadadzą cios decydujący Turcyi, podważą przez zdobycie Konstantynopola sułtańskie przodownictwo wśród mahometan, sforsują drogę morską do Rosyi i tej ostatniej (choć z przykrością) w nagrodę za miliony pędzonych przez nią w ogień sołdatów, dadzą marzony Carogród Konstantynopol...

Co z tych szerokich zamiarów pozostało?

Nic, prócz pociechy, że, gdyby wałami trupów nie uścielono brzegów gallipolskich, a kadłubami statków dna wód cieśninnych, mógłby był znaleźć się w opresyi Egipt czy Kaukaz...

Co do drugiego terenu bałkańskiego, Asquith ma też wymówkę. Opóźniono pomoc dla Serbii, lecz miało się powody przypuszczać, że Grecya jej dopomoże, że wyręczy mocarstwa czwórsojuszu.

Tu znów uderza zgoła minorowy ton: oto Anglia i jej sprzymierzeńcy wobec gotującego się faktu niezmiernej wagi, za jaki dziś powszechnie uważanem jest zetknięcie się bułgarsko-tureckiego Wschodu z armiami wojsk centralnych, stworzenie jednej linii nieprzerwanej od Ostendy po Konstantynopol — oglądali się na udział Grecyi... Rozumie się, nie przez zamiłowanie do gry w „ślepą babkę", lecz ponieważ wobec niepewnego położenia na wszystkich frontach wahali się przed odciągnięciem sił z któregokolwiek.

O Serbii samej powiedział Asquith, że liczyć może ona na to, iż jej niezawisłość tworzyć będzie jedno z zobowiązań Anglii. I tu co za wielki spad z obietnic, dawniej Serbii czynionych! Wszak tej Serbii obiecywano ziem co niemiara... z „łupu" austryackiego. Dziś, jako krzepiący wiatyk, ofiaruje Londyn Serbom ledwie obietnicę, że w programie rządowym Anglii pozostała ochrona niezawisłości Serbii; więc skwitowanie z podbojów, jeno patetyczne przyrzeczenie, że tragedya wojny w niebyt nie obróci niezawisłości serbskiej. Ale czy o tę niezawisłość, na którą nikt nie nastawał, ostrzyła broń, z zewnątrz ośmielana do walki Serbia?

Z dzisiejszego stadyum wojny Asquith nie zdołał żadnego wysnuć prognostyku, któryby Anglii i czwórsojuszowi wróżył korzystny zwrot.

Nie jak zapowiedź polityka, lecz jak pocieszycielskie wróżbiarstwo z kart, brzmią jego słowa, że zapewne kolos rosyjski coś zdoła zdziałać, co los odwróci...

Co się tyczy samej Anglii, jej wysiłków do „odwrócenia losu", Asquith dał do zrozumienia, że może nadejść konieczność wprowadzenia powszechnej powinności wojskowej.

Dla Anglików, przywykłych do wynoszenia się tem, że nie znają przymusu żołnierskiego, równa się takie stawianie kwestyi niezbitemu dowodowi, że rząd angielski w gruncie rzeczy stracił wiarę i... w rosyjski „nieprzebrany magazyn ludzki", choć się nań Asquith powoływał.

Major Moraht o sytuacyi w Serbii.

Sprawozdawca wojskowy „Berl. Tageblatt" major Moraht, charakteryzując sytuacyę na Bałkanie, pisze o ekspedycyi francusko-angielskiej do Salonik:

Jak już przekonaliśmy się z pierwszych walk bułgarsko-francuskich pod Valandovo i nad Wardarem, wojska francuskie prowadzone były pod nieostrożnem dowództwem i były zdemoralizowane kampanią na Gallipoli. Liczba ich zresztą jest bardzo małą, a wysłanie wielkiej armii ekspedycyjnej jest dla Francyi niemożliwem. Już samo wystąpienie armii bułgarskiej wyklucza możliwość powodzenia ekspedycyi francusko-angielskiej. A jeśli do tego dodamy armię turecką i zwycięskie wojska sprzymierzone, to przekonamy się, iż smutny wynik ekspedycyi francusko-angielskiej nie ulega wątpliwości.

Główne linie obronne Serbów, znajdujące się na południe od Kragujevca, zagrożone są obecnie od wschodu, armie bowiem bułgarskie posuwają się ku wschodniej Morawie, a mianowicie przeciwko linii Krusevac—Cuprija. Wojska te znajdują się już w bliskości drugiej stolicy Serbii i ważnej twierdzy **Niszu.** Wojska serbskie muszą cofać się obecnie przez były sandżak Nowybazar **ku Czarnogórze,** ponieważ drogę do Macedonii zamykają im Bułgarzy, posuwający się od strony Vranje i Kaczanika.

Serbowie mają też zupełnie odcięte połączenie z wojskami francuskiemi — operującemi z dolinie Wardaru. Już w najkrótszym czasie armia serbska będzie musiała **złożyć broń lub cofnąć się do Czarnogóry** i Albanii. Mamy jednak nadzieję, iż Serbowie we własnym interesie zdecydują się na kapitulacyę.

Front wojsk sprzymierzonych i bułgarskich biegnie przez następujące miejscowości, licząc od południowej Macedonii ku północy, a następnie ku zachodowi: Veles—Uesküb—Kaczanik—Vranje—Leskovac—Kalavac (10 klm. na północny wschód od Niszu)—Boljevac—Cuprija—Cacak—Użice—Wyszegrad.

Z Warszawy.

Na żywienie **ubogiej dziatwy,** uczęszczającej do szkół początkowych, K. O. przeznaczył, oprócz pierwotnie już wyasygnowanych 5000 rb., dalsze 5000 rb. i uchwalił wypłacić na ten sam cel w w listopadzie 10.000 rb.

W ostatnich dniach podskoczyły **ceny na mięso** w jatkach. W niektórych jatkach ceny dochodzą do 75 kop. za funt. Rzeźnicy twierdzą, że hurtownicy biją za mało wołów na potrzeby Warszawy.

Bawi w Warszawie dyr. Ludwik **Solski.**

W Warszawie znajduje się jeszcze obecnie około 8000 **bezdomnych żydów** z miast najbardziej zrujnowanych, jako to: z Przasnysza, Rożan, Puław, Wiskitek i Ostrołęki.

Wobec zamierzonego otwarcia Instytutu **Politechnicznego** postanowiono oddać gmach nowomianowanemu rektorowi p. Zygm. Straszewiczowi. Wyasygnowano 1.976 rb. na dokonanie koniecznych robót w gmachu **uniwersytetu.**

Pruskie ministerstwo oświaty zwróciło się do austryackiego min. oświaty z prośbą o umożliwienie uczonym uniwersytetów polskich w Austryi objęcia proponowanych im obowiązków nauczycielskich w Warszawie. Austyackie ministerstwo oświaty zgodziło się na to, ażeby udzielić tym uczonym urlopów całorocznych.

Z uniwersytetu lwowskiego — jak donosi „Kuryer Lwowski" — zaproponowani są profesorowie Kallenbach, Koschembar-Łyskowski (prawo rzymskie) Zygmunt Woycicki (botanika), Jan Łukasiewicz (filozofia) i docent dr Loth (anatomia). Profesorowie Kallenbach i Łukasiewicz wyjeżdżają już w tych dniach do Warszawy, z innymi rokowania są w toku.

Wobec pogłosek, krążących po mieście o złym gatunku **chleba,** Sekcya Sanitarno-Lekarska poleciła opiekom okręgowym sanitarnym przesłać do analizy w miejskiem laboratoryum chemicznem próby chleba z piekarni, wyrabiających obecnie chleb. Dotychczas otrzymane wyniki nie wykazały w chlebie szkodliwych składników.

Z miasta i z kraju.

Zwycięskie walki I. brygady Legionów. Z kwatery I. brygady Legionów donoszą pod datą 24 października do lwowskiej „Gazety wieczornej“: „Trzeci dzień nasza I. brygada stoi w zwycięskich walkach z nieprzyjacielem. Szturmem została zdobyta wieś, w której obecnie kwaterujemy, przyczem I. pułk wziął **3 karabiny maszynowe.** W dalszych walkach i ciągłych atakach często na bagnety, wzięliśmy do wczoraj wieczora przeszło **półtora tysiąca jeńców** i 4 karabiny maszynowe. Naprzeciw nas stoi izw. rosyjska „żelazna brygada“. Moskale są otoczeni i przyparci do rzeki, na której artylerya nasza zburzyła ich most“.

Trzecia pożyczka wojenna. Członkowie krakowskiej Izby handlowej subskrybowali dotychczas na trzecią pożyczkę wojenną przeszło milion koron. Subskrybowanie trwa w dalszym ciągu i osiągnie prawdopodobnie sumę 2 milionów koron. Wobec kończącego się jutro 6 listopada, terminu subskrybowania na trzecią pożyczkę wojenną, ruch subskrybujących o instytucyach finansowych na pożyczkę wzmógł się ogromnie.

Przegląd pospolitaków. W dniu 6 b. m, kończy się przegląd pospolitaków, urodzonych w latach 1873—1877. Powołanie do służby wojskowej pospolitaków, urodzonych w latach 1895, 1891 i 1877—1875, nastąpi — jak doniosły telegramy — w dniu 16 listopada. Termin powołania dalszych roczników jeszcze nie jest ustalony.

Brak węgla w Krakowie. Coraz więcej daje się odczuwać w Krakowie brak węgla. W wielu składach nie przyjmują już zupełnie zamówień na większe zapasy węgla, tak iż rodziny, które nie zaopatrzyły się wcześniej, znajdują się w przykrem położeniu. W innych znów składach na zamówiony węgiel wyczekiwać trzeba całymi tygodniami. Rozwóz zaś węgla miejskiego ustał prawie zupełnie z powodu braku koni i ludzi, tak iż ludność musi obywać się zupełnie bez węgla lub też płacić wygórowane ceny za brykiety węglowe, których również zaczyna brakować. Byłoby wskazanem, aby magistrat rozpoczął jak najenergiczniejszą akcyę, aby zaopatrzyć mieszkańców w węgiel. Przedewszystkiem należałoby zorganizować i powiększyć rozwóz węgla miejskiego, coby choć w części zapobiegło brakowi węgla, który stał się już klęską dla mieszkańców naszego miasta.

Brak smalcu. Chociaż, jak wykazały rewizye policyjne, w składach i magazynach kupców krakowskich znajdują się w Krakowie ogromne zapasy tłuszczów, a szczególnie smalcu, to od kilku dni panuje w Krakowie prawie zupełny brak smalcu. Można go dostać tylko w niektórych sklepach i to w aptekarskich nieledwie dawkach. Smalec zniknął gdzieś, i może dopiero nowe rewizye wydobędą go na światło dzienne.

Z powodu niedozwolonego pobytu w twierdzy krakowskiej skazane zostały w październiku następujące osoby: R. Perlmann, żona handlarza drzewa na 50 kor., J. Grosner, talmudysta na 50 kor., G. Meinhard, kupiec na 50 kor., M. Klein, kupiec 50 kor., G. Rehefeld, nauczycielka 50 kor., B. Horowitz, żona kupca 50 kor., R. Schmidt, żona kupca 50 kor., Kümel false Kleinwachs, kupiec 50 kor., F. Jochnowitz, trafikantka 50 kor., M. Laufer, żona kupca 50 kor., Präger J., kupiec 50 kor.. S. Halpern, fracheiarz 50 kor., K. Korngold, kupiec 50 kor., S. Ber Landau, właściciel domu 50 kor., F. Barber, wdowa po kupcu.

Ewakuowani: B. Kupferschmied, prostytutka, W. Wojewoda, czeladnik szewski, W. Król, żona wyrobnika, I. Landau, handlarz wina, G. Schamroth, żona kupca, M. Weinfeld, szmuklerz, S. Reicher, talmudysta, L. Strzałkowska, służąca, K. Kostecka, służąca, E. Janas, służąca, I. Metzendorf, subjektka, A. Klich, blacharz, H. Wasserberger, krawiec, M. Manik, służąca, M. Holon, żona murarza, E. Godyn, żona wyrobnika, C. Nussbaum, kantor, O. Augarten, subjekt, M. Silber, prostytutka, J. Kasiarz, służąca, C. Findling f. Russ, żona kupca, C. Engländer, żona kupca, F. Pawłowski, kotlarz, M. Momot, robotnica, T. Ebersohn, subjektka, S. C. Kluger, kupiec, St. Miller, krawczyni, M. Bogacka, służąca, B. Woloch, służąca, C. Korngold, kuśnierz, R. Borgenicht, służąca, J. Gross, czeladnik krawiecki.

Członek N. K. N. poseł Ignacy Steinhaus poniósł bolesną stratę: syn jego Władysław, który przed dwoma miesiącami wyruszył w pole z 6 pułkiem Legionów zmarł w Kowlu z ran, odniesionych w jednej z ostatnich bitew. Współpracownicy biur N. K. N. w których zmarły pracował przez długi czas, wysłali kondolencyjny telegram do posła Steinhausa.

Kursa literackie. Otwarcie kursów literackich w Instytucie Muzycznym odbędzie się dnia 7 b. m., tj. w niedzielę o godzinie 5 po południu. W program otwarcia wchodzi: 1) Słowo wstępne, 2) wykład dra Józefa Reissa p. t. „Zagadnienie treści w muzyce“ z ilustracyą muzyczną Klary Czopp Umlaufowej, 3) zakres i cel „wykładów literackich“.

Zaproszenia, uprawniające do bezpłatnego wstępu na otwarcie, wydaje kancelarya Instytutu Muzycznego (ul. św. Anny l. 2) od 11—1 i 4—6.

Nauka języka francuskiego rozpoczętą zostanie w bieżący czwartek o godz. 7 wieczór, zaś angielskiego w piątek o godz. 7 wieczór. Równocześnie otwartym zostanie na liczne żądanie kurs języka niemieckiego.

Anieli Wciślak z Krakowa, przy ul. Nowowiejskiej, która podczas ewakuacyi wyjechała, a ostatnio podobno przebywała w Choceniu, poszukuje mąż, który przebywa w Krakowie i wiadomości o niej uprasza znajomych nadesłać do administracyi „Naprzodu“.

Koniec „Bataille Syndicaliste“. Jak donosi „Vorwärts“, znany organ syndykalistów francuskich „Bataille Syndicaliste“ wychodzący w Paryżu, w dniu 23 października zawiesił wydawnictwo. Niedobory finansowe wydawnictwa wzrosły podczas wojny tak dalece, że wydawanie dalsze pisma okazało się niemożliwem. Zamiast zawieszonego pisma, ma pono ukazać się nowe — „La Bataille“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Marnotrawny ojciec“, komedya w 4 aktach B. Shaw'a.
Niedziela po południu: „Gęsi i gąski“.
Niedziela wieczór: „Marnotrawny ojciec“.
Poniedziałek: „Robert i Bertrand“.
Wtorek: „Ćwiartka papieru“.
Środa o godz. 6 wieczorem: „Młynarz i jego córka“.
Czwartek: „Marnotrawny ojciec“.
Sobota: „Komedya omyłek“, komedya w 7 odsłonach W. Szekspira.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Twardowski w piekle“.
Niedziela po południu: „Pod białym koniem“.
Niedziela wieczór: „Kaśka-karyatyda“.
Wtorek: „Czar nocy“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).